

Sygn. akt I ACa 69/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Joanna Naczyńska
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. A.

przeciwko H. J.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 21 października 2013r., sygn. akt II C 749/12,

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) nakazuje pozwanemu, by pocztą elektroniczną na adres elektroniczny powoda posłał oświadczenie o treści:

„Przepraszam Pana T. A., pełnomocnika z urzędu w kierowanych do Sądu Najwyższego czterech skargach kasacyjnych, za użycie w moim skierowanym do niego piśmie z 8 listopada 2011 r. sformułowań o jego niesumiennym postępowaniu i o szkodliwości jego działań oraz za określenie tych działań mianem procederu.

H. J..”;

b) w pozostałej części powództwo oddala;

c) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 7 300 (siedem tysięcy trzysta) złotych tytułem kosztów procesu;

d) nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem części nie uiszczonej opłaty od pozwu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 5 450 (pięć tysięcy czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

4) nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem części nie uiszczonej opłaty od apelacji.

Sygn. akt I ACa 69/14

## UZASADNIENIE

Powód domagał się zakazania pozwanemu ingerowania w jego działania zawodowe, a także zobowiązania go do przesłania sporządzonego na papierze firmowym jego kancelarii, skierowanego do Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Prokuratora Generalnego, Krajowej Izby Radców Prawnych i Ministra Sprawiedliwości w ciągu 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w tej sprawie oświadczenia o treści:

„Na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia ... sygn. akt ...przepraszam T. A. pełnomocnika z urzędu w skargach kasacyjnych prowadzonych przed Sądem Najwyższym od czterech orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Katowicach: a) z 6.07.2011r. sygn. V ACz 477/11, b) z 6.07.2011r. sygn. V ACz 478/11, c) z 23.05.2011r. V ACz 349/11, d) z 29.04.2011r. sygn. V ACz 284/11 za wyrazy użyte w moim piśmie z 8.11.2011r. Złożone do sądu wnioski o Pana odwołanie w związku z niesumiennym postępowaniem. Dalsze czynności podejmowane w powyższych sprawach są szkodliwe i nawołujemy do zaprzestania ww. procederu.

Przepraszam także za bezpodstawne naciski i próby podstępnego wprowadzenia w błąd, które zmierzały wprost do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i pozbawienia T. A. uprawnień zawodowych.

Nadto przepraszam za narażenie go szkodę materialną o równowartości 480242 EUR, z czego bezpośrednio na szkodę o równowartości 341989 EUR.”.

Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego równowartości 170994,50 euro z odsetkami ustawowymi od 2 grudnia 2011 r. i kosztów procesu.

Swoje żądania uzasadniał tym, że po wyznaczeniu go w czterech postępowaniach kasacyjnych pełnomocnikiem z urzędu B. S. otrzymał w dniu 8 listopada 2011 r. od pozwanego list elektroniczny, w którym zawarte zostały sformułowania, że nie jest on władny podejmować czynności w sprawie i że czynności podejmowane przezeń czynności są szkodliwe, oraz wezwanie go do zaprzestania procederu, a także że wezwanie to naraziło jego i B. S. na szkodę w postaci przegranej wszystkich czterech spraw przed Sądem Najwyższym, a jego samego naraziło na odpowiedzialność za zaniechanie obowiązków. Podniósł także, że został on narażony na odpowiedzialność dyscyplinarną, w tym utratę uprawnień zawodowych. W jego ocenie zostały naruszone bezprawnie jego godność, wolność, cześć, dobre imię, wizerunek, nazwisko i prawo do wykonywania pracy. Wskazał wreszcie, że zachowanie pozwanego naruszyło przepisy ustaw o swobodzie działalności gospodarczej, o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o ochronie konkurencji i konsumentów, o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa na koszt pozwanego i zarzucił, że nie naruszył dóbr powoda, że list swój przesłał tylko do niego, nie miał on więc charakteru publicznego, a zamieszczone w nim informacje zgodne były ze stanem faktycznym i że ewentualne naruszenie dóbr osobistych nie miało charakteru ciągłego; zarzucił wreszcie, że brak jest podstaw do zasądzenia dochodzonego odszkodowania czy też zadośćuczynienia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził na rzecz pozwanego od powoda 7577,-zł tytułem kosztów. Przytoczył następujące motywy tego rozstrzygnięcia:

W toczących się na skutek zażaleń na wydane w sprawach X GC 262/10, X GC 277/10, X GC 11/11 i XGC 263/10 Sądu Okręgowego w G. postanowień o odrzuceniu pozwu sprawach Sądu Apelacyjnego w Katowicach B. S. złożyła dnia 20 października 2011 r. wnioski o zmianę pełnomocnika z urzędu, którym był powód, z tym uzasadnieniem, że kontakt z nią nawiązał zbyt późno oraz że poinformował ją, że termin do wniesienia skarg kasacyjnych od orzeczeń Sądu Apelacyjnego w dwóch sprawach termin już upłynął i że z aktami spraw zapoznał się on po upływie półtora miesiąca od jego wyznaczenia.

W sprawach, w których powód ustanowiony został pełnomocnikiem, skargi kasacyjne od postanowień Sądu Apelacyjnego w Katowicach, oddalających zażalenia B. S. na postanowienia Sądu Okręgowego w G., zostały przez powoda wniesione.

Wnioski B. S. o zmianę pełnomocnika urzędu zostały przesłane do Okręgowej Izby Radców Prawnych, która w dniu 3 listopada 2011 r. wyznaczyła dla niej nowego pełnomocnika.

Pismem z 8 listopada 2011 r. pozwany, działając w zastępstwie B. S. poinformował powoda, że 20 października 2011 r. złożyła ona do Sądu wnioski o odwołanie go w związku z niesumiennym postępowaniem i że Sąd przesłał ten wniosek do Izby. Poinformował go nadto, że jego umocowanie z urzędu ustało, że został ustanowiony nowy pełnomocnik i że może on skontaktować się z Sądem lub Izbą, aby okoliczność tę potwierdzić. Wskazał też, że dalsze podejmowane przez powoda w sprawach czynności są szkodliwe i wezwał go „do zaprzestania w/w procederu”. Pismo to skierowane zostało wyłącznie do powoda.

Dnia 4 kwietnia 2012 r. powód został wezwany przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w celu złożenia wyjaśnień w związku z pismami B. S..

Według wiarygodnych zeznań świadka B. S. powód nie kontaktował się z nią przez półtora miesiąca od czasu wyznaczenia go pełnomocnikiem z urzędu i że jej prośba o zmianę pełnomocnika była spowodowana tym, że powód działał na jej niekorzyść. Świadek potwierdziła, że to na jej prośbę pozwany wysłał do powoda 8 listopada 2011 r. list elektroniczny, i podała, że poinformowała powoda telefonicznie, że jej wniosek o zmianę pełnomocnika został uwzględniony, a także że powód żądał od niej zapłaty wynagrodzenia.

Nie zasługiwały na wiarę zeznania powoda, że świadek B. S. podpisała nieświadomie „podsunięte” jej przez pozwanego wnioski o zmianę pełnomocnika, sprzeczne są one bowiem z jej zeznaniami, w których wskazała przyczyny, dla których złożyła wnioski o odwołanie powoda.

Oddaleniu podlegały wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań M. M. na okoliczność terminowego napisania i wniesienia przez niego skarg kasacyjnych, jak również na okoliczność wcześniejszych jego kontaktów z B. S. i na okoliczność, że we wrześniu 2011 r. pomagał jej w innych sprawach, gdyż okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Podobnie za nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia uznane zostały wnioski powoda o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego, dowodu z uzupełniających zeznań świadka B. S. na okoliczność prawdziwych przyczyn jej wniosków o „wyłączenie” powoda jako pełnomocnika z urzędu, podstaw i zamiarów podpisania ponownie umowy współpracy z pozwanym, świadczenia przez powoda świadkowi pomocy we wrześniu 2011 r., przesłanek złożenia wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, dowodu z akt Starostwa Powiatowego w T., dowodu z oświadczeń Krajowej Rady Sądownictwa i zarządu Stowarzyszenia (...), dowodu z akt egzekucyjnych Km 7794/11 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w T., a także dowodu z pisma Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. z 20 lipca 2011 r. do Sądu Apelacyjnego w Katowicach na okoliczność ustalenia podstawy prawnej i sposobu zmiany pełnomocnika z urzędu. Z kolei oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z billingów rozmów telefonicznych na podane przez powoda okoliczności spowodowane było tym, że z samych billingów nie można okoliczności tych wyprowadzić, wykazują one bowiem jedynie połączenia z danym numerem oraz daty tych połączeń i czas ich trwania.

Zgodnie z art. 24§ 1 i §2 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, a także na zasadach przewidzianych w kodeksie żądać może zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny; nadto jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie w razie działania bezprawnego, to jest takiego, które jest sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego.

Powód wnosił o ochronę dóbr osobistych w postaci swej godności, wolności, czci, dobrego imienia, nazwiska, prawa do wykonywania zawodu zaufania publicznego i zdrowia.

Ochrona dóbr osobistych opiera się w prawie polskim na obiektywnym ujmowaniu ich istoty. Z tych względów naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego, należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej.

Dodatkowo wskazać należy, zachodzi oczywista kolizja prawa jednostki do ochrony czci i dobrego imienia oraz prawa do swobody wypowiedzi i wolności słowa. Oba te prawa chronione są zarówno w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 14, 54 ust. 1, 30, 31 ust. 3 i 47), jak i w umowach międzynarodowych i ustawach zwykłych. Żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego.

W okolicznościach sprawy niniejszej stwierdzić należy, że pozwany dóbr osobistych powoda nie naruszył. Wysłane przez niego do powoda drogą elektroniczną pismo sformułował na wniosek świadka B. S., nie działał zatem w swoim imieniu i na swoją rzecz, ale w imieniu i na rzecz osoby trzeciej, która umocowała go do skierowania w jej imieniu pisma, wskazując okoliczności, które winny się w nim znaleźć piśmie. Użyte w piśmie sformułowania dóbr osobistych powoda nie naruszyły, pismo zawierało bowiem prawdziwe dane o złożeniu przez świadka B. S. wniosków o zmianę pełnomocnika z urzędu („wnioski o odwołanie”). Także przez użycie w piśmie sformułowania: „dalsze czynności podejmowane w powyższych sprawach są szkodliwe i nawołujemy do zaprzestania w/w procederu” nie doszło do naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda, gdyż pismo było kierowane imieniu świadka B. S., która w taki właśnie sposób działania powoda oceniała. Jak wynika z jej zeznań, powód jako jej pełnomocnik z urzędu poinformował ją, że w dwóch sprawach „przegapił” termin do wniesienia skargi kasacyjnej, i – mimo że poinformowała go o zmianie pełnomocnika z urzędu – nadal wysyłał pisma do Sądu. Jak wynika z zawartej w Słowniku Języka Polskiego definicji, słowo „proceder”, w użyciu którego powód dopatruje się naruszenia swych dóbr osobistych, oznacza działanie uznawane za niezgodne z zasadami moralnymi lub prawem. Nienawiązanie przez powoda kontaktu ze świadkiem B. S., a następnie przekazanie jej informacji o uchybieniu terminom do wniesienia skarg kasacyjnych, mogło być postrzegane przez nią jako zachowanie niezgodne z normami obowiązującymi w etyce zawodowej oraz przyjętymi normami moralnymi związanymi z rzetelnym i sumiennym postępowaniem.

Powoływanie się przez powoda na świadczenie B. S. pomocy w innych sprawach, w tym w sprawach egzekucyjnych, nie ma znaczenia, skoro oceniała ona jako niewłaściwe działanie powoda w konkretnych, toczących się przez Sądem Apelacyjnym sprawach.

Nawet gdyby uznać, że w piśmie z 8 listopada 2011 r. pozwany naruszył dobra osobiste powoda, naruszenie to nie miało charakteru bezprawnego, bezprawność zostałaby bowiem wyłączona przez działanie w obronie uzasadnionego interesu prywatnego świadka B. S..

W takiej sytuacji powództwo w zakresie żądania nakazania podlegało oddaleniu.

Konsekwencją oddalenia żądania ochrony dóbr osobistych jest oddalenie roszczenia o zapłatę. Roszczenie to nie zostało przez powoda wykazane ani co do zasady, ani co do wysokości i nie znajduje podstawy ani w normie art. 448 k.c., ani w normach art. 361-363 k.c.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normy art. 98 k.p.c. oraz §6 pkt 7 i §10 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powód, który zaskarżył go w całości, zarzucił nieważność postępowania przez pozbawienie go możliwości obrony jego praw, nierozpoznanie istoty sprawy, brak niezbędnego postępowania dowodowego, bezzasadne ograniczenie podstawy prawnej powództwa, rażące naruszenie prawa proceduralnego przez oddalenie lub pominięcie jego wniosków, rażące naruszenie zasady jednolitości orzecznictwa sądowego, brak bezstronności, przekroczenie swobodnej oceny dowodów, sprzeczność głównych ustaleń z zebrany materiał i prawem, wewnętrzną sprzeczność w ocenie podstawy i roszczeń pozwu, pominięcie mających istotny wpływ na wynik sprawy zagadnień prawnych i oparcie orzeczenia na nieprawdziwych dowodach. W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniósł w pierwszej kolejności o wydanie wyroku wstępnego i uchylenie w całości zaskarżonego wyroku albo o całkowitą zmianę tego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie jego dóbr osobistych według uznania sądu lub równowartości 170994,50 euro z odsetkami od 2 grudnia 2011 r. oraz przez zakazanie pozwanemu ingerowania w jego działania zawodowe i nakazanie pozwanemu, by złożył wobec wskazanych adresatów oświadczenie o określonej już w pozwie treści; wniósł nadto o rozpoznanie oddalających jego wnioski dowodowe postanowień Sądu Okręgowego oraz o dopuszczenie już oddalonych lub pominiętych i nowo zgłoszonych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, a także o rozpoznanie szczegółowo sformułowanego zagadnienia prawnego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Całkowicie bezzasadny jest zarzut nieważności postępowania, źródeł której skarżący upatrywał w pozbawieniu go możliwości obrony jego praw przez „niewyłączenie się ze sprawy” pełnomocnika pozwanego i – jak się wydaje – w przejawiającym się odmowie dopuszczania dowodów, w nierozpoznanie istoty sprawy, w oparciu się na „nieprawdziwych” dowodach i w beztrojskim powieleniu twierdzeń i zarzutów pozwanego braku bezstronności. Żadne z tych zdarzeń, nawet jeśli istotnie by zaistniało, nie prowadziło do pozbawienia powoda możliwości obrony jego praw, nie mieści się też w innych podstawach nieważności, wymienionych w art. 379 k.p.c.

Zarzut nierozpoznania istoty sprawy jest na tyle ogólnikowy, że nie wymaga szczegółowego odnoszenia się doń; ocena, czy rzeczywiście do takiego uchybienia doszło, może być dopiero efektem przeprowadzonej kontroli instancyjnej pod kątem innych zarzutów apelacyjnych. Już jednak pobieżna ich analiza, w konfrontacji z przedmiotem postępowania i materiałem sprawy, prowadzi do wniosku, że istota sprawy została rozpoznana, nie ma zatem żadnych przesłanek do zastosowania art. 386§4 k.p.c. i uchylenia z tej przyczyny zaskarżonego wyroku.

Podobnie chybiony jest zarzut naruszenia nie znanej procedurze zasady jednolitości orzecznictwa sądowego. Oczywiście, pożądane jest, by orzecznictwo w podobnych sprawach było jednolite, nie pozbawia to jednak sądu orzekającego prawa do samodzielnej wykładni obowiązujących przepisów, nawet wbrew ugruntowanej praktyce. Nade wszystko jednak powód nie wskazał nawet, na czym owa odmiennosc od jakiejś jednolitej praktyki miałyby polegać, a nie jest rzeczą Sądu Apelacyjnego dociekanie, co przy formułowaniu takiego zarzutu miał on na myśli.

Kolejne zarzuty, to jest braku niezbędnego postępowania dowodowego i naruszenia procedury przez oddalenie lub pominięcie wniosków dowodowych, przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów, oparcia orzeczenia na „nieprawdziwych” dowodach, wreszcie sprzeczności ustaleń z materiałem dowodowym, zmierzają do tego samego: do wykazania niedostatku ustaleń i do zakwestionowania tych, które zostały poczynione. Dla odniesienia się do tych

zarzutów wyjaśnić trzeba w pierwszej kolejności, co było podstawą dochodzonych przez powoda roszczeń. Wywodził on je z przesłania mu przez pozwanego na jego adres elektroniczny pisma o określonej treści, zawierającego konkretne sformułowania związane z wykonywaniem przez niego obowiązków pełnomocnika z urzędu, inne okoliczności zatem pozostają dla rozstrzygnięcia obojętne, prowadzenie w tym kierunku postępowania dowodowego było zatem zbędne. Dotyczy to w szczególności dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego, dowodu z uzupełniających zeznań świadka B. S. (na okoliczność „prawdziwych” przyczyn jej wniosków o „wyłączenie” powoda jako pełnomocnika z urzędu, podstaw i zamiarów podpisania ponownie umowy współpracy z pozwanym, świadczenia przez powoda świadczeni pomocy we wrześniu 2011 r. i przesłanek złożenia wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego), dowodu z akt Starostwa Powiatowego w T., dowodu z oświadczeń Krajowej Rady Sądownictwa i zarządu Stowarzyszenia (...), dowodu z akt egzekucyjnych Km 7794/11, a także dowodu z pisma Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. z 20 lipca 2011 r. (na okoliczność ustalenia podstawy prawnej i sposobu zmiany pełnomocnika z urzędu). Nie było także jakiegokolwiek potrzeby przesłuchiwania M. M. na okoliczność terminowego wniesienia przez powoda skarg kasacyjnych w opatrzonych sygnaturami V ACz 284/11, V ACz 349/11, V ACz 477/11 i V ACz 478/11 sprawach Sądu Apelacyjnego w Katowicach (terminowość owa jawi się zresztą jako oczywista i wynika wprost z zawartości akt tych spraw), na okoliczność, że kontaktował się on wcześniej z B. S. i że jej pomagał w innych sprawach (i te okoliczności są niesporne). Z tych samych przyczyn nie nadawała się do uwzględnienia wniosek o dopuszczenie i prowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z akt Sądu Okręgowego w K. IX Pa 368/10 i akt Sądu Najwyższego I PZ 19/12. Również zbędne było dopuszczanie dowodu z billingów rozmów telefonicznych na podane przez powoda okoliczności, niezależnie od tego, że trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że z samych billingów nie można okoliczności tych wyprowadzić. Na koniec stwierdzić wypadnie, że nie znalazł Sąd Apelacyjny żadnych racjonalnych podstaw do dopuszczenia i przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z ponownego przesłuchania stron, dowód ten bowiem przeprowadzony został w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i to wówczas powód mógł i winien był zeznać o wszystkich istotnych okolicznościach oraz wypytać o takie okoliczności pozwanego, a także z akt sprawy Sądu Okręgowego w K. IX P 50/06 na okoliczność naruszenia dóbr (?) drogą pocztową, ta ostatnia kwestia bowiem nie pozostaje w związku ze zdarzeniem, z którego powód wywodził swoje roszczenia (to jest z wysłaniem do niego pocztą elektroniczną pisma przywołanego w pozwie).

Podobnie, z uwagi na przedmiot postępowania i jego podstawę faktyczną, zbędne było analizowanie przez Sąd Okręgowy wskazywanych przez powoda jako rzekomo istotnych zagadnień „prawnych”: czy osoba nie mająca wykształcenia prawniczego może świadczyć pomoc prawną i czy może ona zawierać umowę ze stroną w sprawach, w których strona ma pomoc prawną, w tym bezzasadnie ingerować w czynności pełnomocnika z urzędu, nieuczynienie tego przez ów Sąd nie stanowiło zatem żadnego uchybienia procesowego. Z tej samej przyczyny nie było żadnego powodu, by analizę taką w drugiej instancji prowadził Sąd Apelacyjny.

Podstawę faktyczną powództwa stanowiło skierowanie przez pozwanego do powoda w formie elektronicznej pisma z 8 listopada 2011 r., w którym informował on go o złożeniu do sądu wniosków o jego odwołanie (z funkcji pełnomocnika z urzędu B. S.), w którym zarzucał on mu niesumienne postępowanie i w którym podnosił, że dalsze jego czynności podejmowane w sprawach (B. S.) są szkodliwe, i wzywał go do zaprzestania „procederu”. Z tej przyczyny ustaleniami istotnymi dla rozstrzygnięcia pozostają jedynie te, które dotyczą treści skierowanego do powoda pisma, autorstwa tego pisma oraz daty i formy jego wysłania. Wszystkie te okoliczności pozostają w sprawie niesporne i zostały przez Sąd Okręgowy prawidłowo ustalone.

Spór w sprawie sprowadzał się w istocie do tego, czy użyte przez pozwanego sformułowania naruszały jakieś dobra osobiste powoda i czy działanie pozwanego zgodne było z prawem. Z tą ostatnią sporną kwestią pozostaje w związku sporna okoliczność, czy pozwany formułował swoje pismo z 8 listopada 2011 r. w imieniu B. S. i zgodnie z jej zaleceniami, czy też czynił to samodzielnie. Okoliczność ta jest jednak z punktu widzenia ostatecznego rozstrzygnięcia obojętna, to pozwany bowiem niesporne był autorem pisma, którego treścią powód poczuł się dotknięty, i to on za jego treść odpowiada. Wbrew zatem tezie Sądu Okręgowego, wyartykułowanej w motywach skarżonego wyroku, ewentualne działanie pozwanego w imieniu i na rzecz B. S. nie mogłoby uwolnić go odpowiedzialności za użyte sformułowania, jeśli istotnie godziłyby one w jakieś dobra osobiste powoda. Na marginesie już zatem tylko można

wskazać, że zeznania B. S., złożone przez nią na rozprawie w dniu 15 maja 2013 r. (nagranie rozprawy – k. 93) owej tezy Sądu Okręgowego nie potwierdzają, wykazywała ona (B. S.) bowiem wyraźny brak orientacji co do treści tego pisma, a nawet co do tego, czy rzeczywiście żądała wysłania go do powoda.

Analiza użytych w piśmie z 8 listopada 2011 r. sformułowań prowadzi do wniosku, że część z nich obiektywnie dobra osobiste powoda w postaci jego godności i dobrego imienia, niezbędnego do wykonywania zawodu profesjonalnego pełnomocnika procesowego, naruszyła. Dotyczy to postawionego w piśmie zarzutu niesumiennego postępowania powoda, tezy o szkodliwości jego działań oraz określenia jego postępowania mianem procederu. Naruszenia dóbr powoda nie sposób jedynie dopatrzeć się w innym kwestionowanym przez niego fragmencie pisma, zawierającym informację o skierowaniu do sądu wniosku o jego odwołanie (z funkcji pełnomocnika z urzędu). Była to wszak informacja o zdarzeniu, które rzeczywiście miało miejsce, z punktu widzenia czyichś dóbr osobistych całkowicie neutralna, a to, czy B. S. wnioski o „odwołanie powoda” złożyła z własnej inicjatywy, czy za namową osób trzecich (a nawet samego pozwanego) w okolicznościach sprawy niniejszej jawi się jako pozbawione znaczenia. Wskazane wyżej jako naruszające godność i dobre imię powoda sformułowania nie naruszyły jednak innych jego dóbr, takich jak wolność, nazwisko, prawo do wykonywania zawodu lub zdrowie, a uznawanie przezeń, że do ich naruszenia doszło, ma charakter wybitnie subiektywny, nie znajdujący potwierdzenia w odbiorze postronnych, rozsądnie rzecz oceniających osób trzecich. Podobnie nie można przyjąć, że do naruszenia dóbr powoda dojść mogło przez próbę wprowadzenia go w błąd lub przez narażenie go na szkodę materialną (niezależnie od tego, że okoliczności takich trudno się dopatrzeć), ani próba wprowadzenia kogoś w błąd bowiem, ani narażenie kogoś na szkodę materialną w dobra osobiste nie godzi. Trudno nadto zgodzić się z tezą powoda, jakoby wysłanie do niego przez pozwanego dnia 8 listopada 2011 r. pisma elektronicznego zmierzać miało (i to wprost) do wszczęcia przeciwko powodowi postępowania dyscyplinarnego i do pozbawienia go uprawnień zawodowych; jest to tylko jego subiektywne, nie znajdujące oparcia w faktach, przekonanie.

Powód jest profesjonalnym radcą prawnym, któremu – obiektywnie – pismo takie, jakie skierował do niego w dniu 8 listopada 2011 r. pozwany, nie mogło przeszkodzić w wykonywaniu czynności niezbędnych według stanu spraw, w których ustanowiony został pełnomocnikiem B. S. z urzędu. Skierowanie do niego przez pozwanego pisma nie mogło też w żaden sposób uchybić jego nazwisku, użytemu zresztą wyłącznie (zgodnie z zasadą kierowania oficjalnej korespondencji) w nagłówku, w celu identyfikacji adresata. Co się z kolei tyczy będącego też dobrem osobistym człowieka zdrowia, to trudno uznać, by owo pismo obiektywnie zdrowie powoda mogło naruszyć, niezależnie od tego, że powód nie podjął nawet próby wykazania ujemnego wpływu pisma na jego stan zdrowia i że doprowadzenie u kogoś do uszczerbku na zdrowiu rodzi roszczenia przewidziane w przepisach w stosunku do art. 24 k.c. szczególnych.

Skoro użyte przez pozwanego sformułowania obiektywnie naruszyły dobra osobiste powoda, rozważenia wymagało, czy nie zachodzi przesłanka odpowiedzialność wyłączająca pozwanego za ich użycie, w szczególności zaś, czy zaistniały jakiegokolwiek przesłanki, które wyłączałyby bezprawność jego działania.

Analiza akt czterech postępowań, jakie toczyły się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach wskutek wniesionych od postanowień Sądu Okręgowego w G. zażaleń, nie pozwala na podzielenie zawartego w piśmie pozwanego zarzutu o niesumienności powoda przy wykonywaniu obowiązków pełnomocnika z urzędu, ustanowionego w celu sporządzenia i wniesienia w imieniu B. S. skarg kasacyjnych. We wszystkich tych sprawach skargi kasacyjne wniesione zostały w ustawowym terminie i spełniały wymogi formalne, to zaś, że ostatecznie (zresztą już po złożeniu przez B. S. wniosku „o odwołanie”) nie odniosły skutku, powoda nie obciąża. Z tych samych przyczyn nie miało żadnej obiektywnie istniejącej podstawy postawienie tezy o szkodliwości działań powoda, czy też o uprawianiu przezeń jakiegoś „procederu”. Ten ostatni zwrot, mający swe źródło w semantycznie neutralnym czasowniku łacińskim *procedere*, we współczesnej polszczyźnie nabrał innego niż „postępowanie” znaczenia, przez ujemne tego wyrazu nacechowanie. Obecnie wyraz ten oznacza postępowanie nieuczciwe i niecne względnie niegodziwy sposób zarobkowania, czynności powoda przy sporządzaniu i wnoszeniu skarg kasacyjnych tymczasem żadną miarą w taki sposób nie można było określić.

Jeśli pozwany znajdował jakieś podstawy do stawiania w piśmie, którego zasadniczym celem było poinformowanie powoda, że B. S. nie życzy już sobie, by był on jej pełnomocnikiem, zarzutów działania niesumiennego i szkodliwego oraz parania się jakimś procederem, to istnienie tych podstaw winien był udowodnić, praktycznie tymczasem

nie podjął nawet próby uczynienia tego. Skoro zatem, wbrew płynącemu z normy art. 6 k.c. obowiązki, nie wykazał braku bezprawności swego naruszającego dobra osobiste powoda działania, winien on podjąć wymagane normą zdania drugiego art. 24§1 działania zmierzające do usunięcia skutków dokonanego naruszenia. W tej sytuacji rozważenia wymaga, w jaki sposób owo usunięcie skutków winno nastąpić, a także czy zasadne jest żądanie prewencyjne, o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 24§1 k.c., i czy w okolicznościach sprawy istnieją podstawy do przyznania powodowi na podstawie art. 24§1 zdanie trzecie k.c. w związku z art. 448 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego.

Zasadnie w toku postępowania pozwany zwracał uwagę na to, że pismo swoje do powoda skierował w sposób niepubliczny i że zdarzenie to miało charakter jednorazowy.

Powszechnie przyjęte jest, że sposób usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych winien być adekwatny do sposobu dokonania naruszenia. Skoro zatem pozwany dobra powoda naruszył przez skierowanie tylko do niego, w formie elektronicznej, pisma zawierającego obraźliwe sformułowania, zawierające przeprosiny jego oświadczenie skierować winien również tylko do niego i w takiej samej formie. W tej sytuacji żądanie przez powoda, by pozwany oświadczenie swoje skierował także do Sądu Najwyższego, do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, do Prokuratora Generalnego, do Krajowej Izby Radców Prawnych i do Ministra Sprawiedliwości, nie znajdowało w normie zdania drugiego art. 24§1 k.c. wystarczającej podstawy.

Wobec wywiedzenia wyżej, że dobra osobiste powoda naruszone zostały jedynie przez użycie sformułowań o jego niesumienności, o szkodliwości jego działań i o zajmowaniu się przezeń procederem oraz że próba wprowadzenia go w błąd i narażenie go na szkodę materialną (jeśli takie zdarzenia w ogóle miały miejsce) nie godziły w jego dobra osobiste, tekst przeprosin, jakie winien złożyć pozwany, musiał w stosunku do żądanego w pozwie podlec stosownej modyfikacji. Za adekwatne do zakresu naruszenia dóbr powoda uznać należało w tej sytuacji zobowiązanie pozwanego do przeproszenia powoda jedynie za użycie sformułowań o jego niesumiennym postępowaniu i o szkodliwości jego działań oraz za określenie tych działań mianem procederu.

Co się tyczy roszczenia prewencyjnego (o zaniechanie naruszeń w przyszłości), o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 24§1 k.c., to okoliczności sprawy prowadzą do wniosku, że brak jest przesłanek do przyjęcia, że istnieje realne zagrożenie recydywą ze strony pozwanego. Skierowanie przezeń do powoda w dniu 8 listopada 2011 r. miało wyraźnie charakter jednorazowy i związane było z konkretną sytuacją, w której zastępowana przez powoda w sprawach kasacyjnych B. S., niezadowolona ze sposobu, w jaki on usługi te świadczył (przy czym obojętne jest, czy niezadowolenie jej było obiektywnie usprawiedliwione), zwróciła się do niego o pomoc. W takiej sytuacji nakazanie mu złożenia zawierającego przeprosiny oświadczenia w wystarczającym stopniu uświadomi mu niewłaściwość jego postępowania i będzie stanowiło wystarczającą prewencję.

Art. 24§1 k.c. w swoim zdaniu trzecim przewiduje, między innymi, możliwość domagania się przez osobę, której dobra osobiste zostały naruszone, zadośćuczynienia pieniężnego na zasadach określonych w kodeksie cywilnym, odsyłając w ten sposób do unormowania zawartego w art. 448 k.c. W myśl tej normy w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobra osobiste zostały naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Taka redakcja przepisu wskazuje, że przyznanie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne i w każdym przypadku uzależnione jest od okoliczności konkretnej sprawy.

W sprawie niniejszej naruszenie dóbr powoda nie miało charakteru publicznego, doszło do niego bowiem w korespondencji skierowanej wyłącznie do niego, i to niejako przy okazji poinformowania go o zrezygnowaniu przez B. S. z jego usług. Wynikająca stąd krzywda powoda nie była znaczna, a on sam zresztą upatruje jej głównie w zdarzeniach innych (zagrożenie postępowaniem dyscyplinarnym, ewentualna odpowiedzialność materialna) niż użycie przez pozwanego niewłaściwych sformułowań. Nie bez znaczenia jest przy tym sposób, w jaki powód wysokość żądanego zadośćuczynienia wylicza, wyraźnie bowiem traktuje je jako funkcję szkody, na którą rzekomo miał być narażony (co w jakimś sensie zbliża je do odszkodowania). Jak już jednak wcześniej wskazano, narażenie kogoś na szkodę majątkową (na ewentualną odpowiedzialność materialną) nie stanowi naruszenia żadnego dobra osobistego, wywodzenie z



takiego zdarzenia (jeśli nawet istotnie miało miejsce) roszczenia o przewidziane w art. 448 k.c. zadośćuczynienia nie może zatem odnieść pożądanego przez stronę skutku. W konsekwencji doszedł Sąd Okręgowy do przekonania, że brak jest w sprawie przesłanek, które mogłyby roszczenie powoda o zadośćuczynienie (zwłaszcza w określonej przezeń wysokości) czynić zasadnym.

Zaistnienie przesłanek do częściowej zmiany wyroku pociągnąć za sobą musiało korektę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, podstawą którego stały się normy art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Powód ze swym roszczeniem niemajątkowym utrzymał się szacunkowo w 75%, a w zakresie roszczenia majątkowego uległ w całości. Winien w tej sytuacji zwrócić w rozliczeniu pozwanemu 7300,-zł, ten natomiast winien zwrócić Skarbowi Państwa stosowną część opłaty od roszczenia niemajątkowego, której powód nie miał obowiązku uiścić.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje również w normach art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a sposób rozliczenia kosztów jest analogiczny do tego, jaki zastosowany został w przypadku kosztów za pierwszą instancję. Nie było żadnych podstaw do nieobciążania powoda kosztami tego postępowania (choć wniosek taki składał), strona generująca bezzasadnie po stronie przeciwnej związane z procesem wydatki winna jej zwrócić stosownie do zasady materialnej odpowiedzialności za wynik procesu. Art. 102 k.p.c. zezwala na nieobciążenie strony przegrywającej kosztami jedynie w wyjątkowych przypadkach, takich wyjątkowych okoliczności tymczasem w sprawie niniejszej nie sposób się dopatrzeć.